



Z wieści lasu



Krzysztof
Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy!

Konkurs dla „tropicieli” rozstrzygnięty. Szczęśliwiec otrzyma aparat cyfrowy. Gratuluję!

Choć zima nie popuszcza, jej dni są policzone. Ciągłe jednak trzeba palić w piecach. Jest okazja zaopatrzyć się w tani i kaloryczny opał dębowy w leśnictwach Poturzyca i Warta. Warto drewno kupić teraz i połupane ustawić do przeschnięcia. Jesienią będzie jak znalazł. Piszemy też o przyczynach pojawienia się zwiększonych ilości dębowego drewna opałowego.

Dąbrowy w całej Polsce zaatakowane są przez opiótkę dwuplankowgo - szkodnika, z którym walczy się siekierą. Trzeba po prostu wycinać zasiedlone przez niego drzewa i nawet te podejrzane. Wiele naszych dąbrów za kilka lat może wyglądać jak park, a nie las.

Przedłużająca się zima nie sprzyja zwierzyńce leśnej. Ginie ona z chłodu i chorób. Może w związku z tym zachowywać się nietypowo i nie musi to oznaczać żadnej groźnej choroby. Często jest tak, że ginie locha i samotne warchlaki odpędzane są przez watahę, przemierzając w mroźne noce, chorując i mimo dokarmiania giną. Warchlak na zdjęciach wygrzewał się w słońcu w samo południe nie zwracając uwagi na nadjeżdżającego samochód. Podszedłem do dziczka na odległość 5 m i zrobiłem zdjęcia. Nieopodal paśnik pełen karmy i buchtowisko z karmą soczystą, a zwierzę ginie!

Zwierzęta leśne giną także pod kołami samochodów. Jak postąpić, gdy na drodze leży przejechane zwierzę? Kogo zawiadomić? Dlaczego często kilka dni po jeździe muszą omijać padniętego lisa, psa czy kota?

Niebawem wiosna - znowu zaczniemy sadzić las. Pierwszym drzewem, które posadzimy, będzie dąb - „Dąb Papieski”. Uroczystość niecodzienna. Posadzimy drzewo, które być może będzie żywym pomnikiem dla wielkiego syna naszego narodu. Zapraszamy na uroczystość w dniu 2 kwietnia.



Dęby papieskie

28 kwietnia 2004 roku Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął na audiencji prywatnej pielgrzymów leśników, którzy przybyli do Rzymu ze wszystkich 17 dyrekcji regionalnych nadleśnictw Jarocin. W czasie tej wizyty Ojciec Święty poświęcił kosz żółodzi życząc leśnikom polskim: „Niech wasza praca pomoże uratować piękno polskich lasów dla dobra naszej ojczyzny i jej mieszkańców”. Z żółodzi tych wyhodowano sadzonki, które posadzone zostaną tej wiosny we wszystkich 430 nadleśnictwach całej Polski jako dęby papieskie. Dęby te upamiętniać mają fakt, że 80. rocznica istnienia Lasów Państwowych obchodzona była za pontyfikatu papieża Polaka. Papieski dąb wyhodowany dla Nadleśnictwa Jarocin posadzony zostanie 2 kwietnia na skwerze przed budynkiem biura nadleśnictwa przy ul. Kościuszki 34 po mszy świętej południowej w kościele p.w. Chrystusa Króla o godzinie 13.30. Nadleśnictwo zaprasza wszystkich mieszkańców Jarocina.

KRZYSZTOF SCHWARTZ

Z początkiem wiosny dzikie ptactwo przybywa z zimo-wisk. Nie zawsze pojawiają się w tym samym terminie ze względu na stopień zlodowacenia rozlewisk. Część z nich jest u nas tylko przelotem, część pozostaje. W naszym powiecie bytuje, jak i przylatuje wiele gatunków. W latach 1999-2002 na terenie kompleksu lasów żerkowsko-czeszewskich stwierdzono występowanie 75 gatunków ptaków lęgowych. Najwięcej dzikiego ptactwa możemy też spotkać na łąkach i w dolinie Obry pomiędzy Łobzem a Niedźwiadami.

Warto wiedzieć, jakie gatunki możemy spotkać w najbliższej okolicy. Od kilku dni przylatują pierwsze żurawie, szpaki i skowronki. Lada dzień powrócą gęsi i czajki, nieco później brodzie, kaczki i mewy na łąki w dolinie Obry. Każdego roku na przedwiośniu przez kilka tygodni można podziwiać kilkudziesięczne stada dzikich gęsi: gęgaw, gęsi zbożowych i białoczelnych. Tylko gęgawy są lęgowym gatunkiem w Polsce, dwa pozostałe gatunki lecą dalej na Syberię. Można tutaj spotkać po kilkadziesiąt osobników żurawi, łabędzi (niemych, rzadziej też krzykliwych), batalionów, brodzie (krwawodziobów i śniadych) i bekasów kszyków. Dużo liczniejsze są natomiast kaczki, również te z Czerwonej Księgi. Można spotkać od kilkudziesięciu do kilkuset płaskonosów, świstunów, rożeńców, gągołów, cyranek, cyraneczek oraz dużo pospolitszych czernic, głowienek i krzyżówek. Tylko niektóre z tych kaczek są lęgowe np. na stawach rybnych w Raszewach lub w Podlesiu. Dla większości z nich rozlewiska nad Obrą są tylko przystankiem w ich wędrówce. Dużymi rarytasami, które można spotkać nad Obrą, są też czaple białe i ginące w ostatnich latach z niewiadomych przyczyn kaczki podgorzałki. Natomiast siewki złote, mewy i czajki nieznacznie tylko ustępują w liczebności gęsiom. Jednak większość drobnych ptaków owadożernych powróci do nas, gdy się ociepli, w kwietniu i w maju. Długie wędrówki niosą za sobą wiele zagrożeń. Szacuje się, że podczas wędrówek ginie 1/3- 1/2 ptaków. Dzikie ptaki możemy spotkać również w granicach lasów żerkowsko-czeszewskich - nurogęsi, krzyżówki, perkozy, gągoły, łabędzie, żurawie, czaple siwe oraz nad Lutynią (od ujścia Lubieszki do Lutyni do ujścia Lutyni do Warty) - krzyżów-



ka, czapla, gęgawa i zimorodek.

Każdego roku jesteśmy świadkami ich migracji zarówno wiosną jak i jesienią. Jeszcze niedawno ptaki nie wzbudzały w nas lęku. Jednak na fali ostatnich doniesień o ptasiej grypie ptactwo stało się dla człowieka wrogiem numer jeden. Dlaczego? Dzikie żyjące ptactwo wodne, a zwłaszcza kaczki krzyżówki, są naturalnym rezerwuarem wirusów. Zarażają się, ale nie wykazują objawów chorobowych i mogą przenosić wirusy na duże odległości. Na zakażenie podatne są prawie wszystkie gatunki, ale ich stopień wrażliwości na wirusa jest różny. Jak do tej pory wszystkie przypadki wykrycia groźnego wirusa ptasiej grypy w Unii Europejskiej dotyczyły ptaków dzikich - głównie łabędzi. Nie ma zagrożeń dla ludzi, zgodnie jednak z zaleceniami powinniśmy unikać dużych skupisk ptaków oraz nie dopuszczać do ich kontaktu z ptactwem hodow-

lanym. Ornitolodzy nie mają bowiem wątpliwości, że wraz z migracją ptactwa przybędą zarażone sztuki. Nie zakłócamy im spokoju. Nie każda padła sztuka jest chora na ptasią gripę. Część z nich pada z powodu zbyt długiej zimy, wycieńczenia czy nawet głodu.

Dzikie ptaki są potrzebne w ekosystemie. Niech nasza panika nie doprowadzi do zagrożenia rzadkich gatunków, chowania karmników i zdejmowania ptasich budek. Przy zachowaniu środków ostrożności ptaki i ludzie mogą żyć obok siebie.

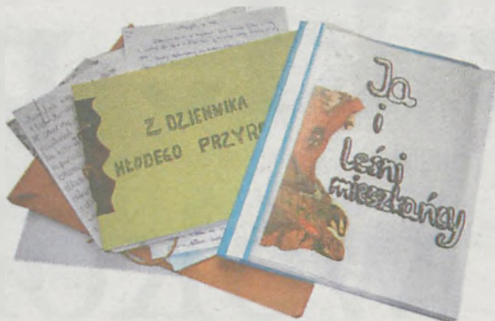
JACEK PIETROWIAK, ANNA ULATOWSKA

Czerwona Księga jest rejestrem zagrożonego życia. Zawiera listę ginących gatunków zwierząt i roślin wraz z ich dokładnym opisem i mapami rozmieszczenia. Określa stopień zagrożenia poszczególnych gatunków, rzadkość ich występowania oraz stosowane i proponowane sposoby ochrony.

Nagrodzeni tropiciele

Nasz lutowy konkurs dotyczący tropów i spotkań z leśnymi mieszkańcami został już rozwiązany. Postanowiliśmy nagrodzić czterech autorów nadesłanych prac. Główną nagrodę - **aparat cyfrowy** - za włożony w pracę wkład redakcyjne jury „Wieści z lasu” postanowiło przyznać **Mai Zmyślonej** z Jarocina, uczennicy kl. VI. Wyróżnienia otrzymali: **Mikołaj Troiński** (kl. IV) z Brzostowa (zegar ścienny), **Przemysław Rzepka** (kl. I) z Goli (leśna gra planszowa) oraz **Milena Serek** (kl. VI) z Noskowa (książka). Dodatkowo najciekawszą historię z leśnej wycieczki - opowiadanie Mileny - publikujemy poniżej. Zwycięzcom gratulujemy i prosimy o kontakt z redakcją „Gazety Jarocińskiej”. Zachęcamy wszystkie dzieci do udziału w następnych naszych konkursach.

(red)



Przygoda w lesie

Zdarzyło się to w tegoroczne ferie zimowe. Wraz z tatą i siostrą wybraliśmy się do lasu w Leśnictwie Góra, gdyż lubię obserwować przyrodę. Kiedy dotarliśmy na miejsce, zostawiliśmy samochód na polnej drodze. Sami zapuściliśmy się w głąb boru.

Tego dnia zachcianką dla mnie było spostrzeżenie choć jednego leśnego mieszkańca. Udało się. Maszerując ścieżką spostrzegłam zającą przebiegającego przez leśną dróżkę. Nie zatrzymał się nawet na chwilę, tylko biegł tak szybko, jakby go kto gonił. Idąc dalej zobaczyłam piękne choinki świerkowe. Tuż za nimi stał „domek”, w którym myśliwi wypatrują zwierzyne, by na nią zapolować. Skierowaliśmy się w stronę wieżyczki, ale po kilku krokach pojawił się problem. Wkoło choinek było pełno kolczastych jeżyn. Jednak nalegałam, więc poszliśmy dalej. Po przejściu przez zarośla byliśmy trochę pokłuci, ale ważne, że dopięłam swego. Wreszcie zbliżyliśmy się do wieżyczki. Właśnie wtedy poczułam się dziwnie. Otóż zrobiłam wielkie oczy, bo nigdy nie widziałam jej z bliska. Chciałam na nią wejść, ale kiedy znalazłam

się na trzecim szczeblu drabiny, konstrukcja zaczęła się ruszać. Od razu z niej zeskoczyłam.

Z zaciekawieniem oglądałam każde drzewo i krzew. Wtedy ujrzałam dużego dzięcioła, który właśnie zdobywał pokarm.

Raz po raz rozglądałam się dookoła, sprawdzając, czy tata i siostra są przy mnie. Gdy się upewniłam, że jestem bezpieczna, szłam dalej przed siebie.

Po krótkim czasie zachciało mi się jeść, więc wróciliśmy do samochodu po prowiant. Po posiłku znowu zabraliśmy się do oglądania. Szliśmy, szliśmy, gdy nagle usłyszałam odgłos nieznanego mi ptaka. Zaczęłam bacznie się rozglądać, ale nigdzie go nie zobaczyłam. Byłam już wyczerpana, więc powiedziałam do taty: - Chodźmy do auta. Jestem zmęczona. - Dobrze córeczko - odrzekł troskliwie tata.

Gdy byliśmy w pojeździe i chcieliśmy jechać, okazało się, że seicento utknęło w zaspie, a na dodatek pod warstwą śniegu był lód. Samochód nie mógł ruszyć. Nie spodziewanie usłyszałam odgłos traktora, który właśnie wyjeżdżał z lasu. Próbowałam go dogonić,

ale mi się to nie udało, gdyż ten znikł za zakrętem. Zziębnięta i przerażona powróciłam do rodzinki. Bałam się, że zostaniemy na noc w wielkim lesie.

Po kilkunastu minutach tata wpadł na pomysł. Natychmiast zabrał się do jego zrealizowania. Przyniósł kilka gałązek sosny i włożył je pod koła. Wzbudziło to we mnie iskrę nadziei. Niestety, próba się nie powiodła. Byłam bardzo wystraszona tą sytuacją, ale zebrałam się na odwagę i zapytałam: - Daleko jest tutaj do najbliższego domu? - Nie aż tak - westchnął tata. - Przecież możemy spróbować jeszcze raz - powiedziałam stanowczo. Wtedy razem zaczęliśmy popychać auto do przodu. Wreszcie się udało. Koła ruszyły z miejsca. Byliśmy zadowoleni z siebie jak nigdy dotąd.

Jadąc z powrotem do domu zauważyłam dwie młode sarenki. Szukały sobie pożywienia na pobliskim polu. To był miły widok i sympatyczne zakończenie naszej wyprawy. Myślę, że tej leśnej przygody nie zapomnę do końca życia. Będę ją wspominać z uśmiechem na twarzy.

MILENA SEREK, 13 LAT



konkursy

Natura w Sieci

Konkurs przyrodniczy Sieć Natura 2000 „Lasy Żerkowsko-Czeszewskie” oraz „Dolina Środkowej Warty” pod patronatem Nadleśnictwa Jarocin organizuje Zespół Szkolno-Przedszkolny w Roszkowie. Jego celem jest zapoznanie się z pięknem przyrody na terenach należących do Sieci Natura 2000, umiejętność jej dostrzeżenia oraz zapoznanie się z formami jej ochrony. Pro-

pozycja skierowana jest do gimnazjalistów z powiatu jarocińskiego, którzy mają wykonać pracę pisemną z elementami fotograficznymi lub techniczno-plastycznymi. Prace konkursowe należy dostarczać do dnia 12 kwietnia do nauczycielki przyrody pani Danuty Wesołek w Roszkowie. Rozstrzygnięcie odbędzie się 27 kwietnia. Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

(ula)

Młodzież zadba o nasze lasy

Promocja przyrody, edukacja ekologiczna oraz poprawa czystości polskich lasów to cele drugiej edycji konkursu „Czysty las”, który organizuje Towarzystwo Przyjaciół Lasu we współpracy z Lasami Państwowymi. W tym roku zostanie rozegrany w dwóch kategoriach. „Sprzątanie lasu” to zbieranie odpadów na wybranym terenie, jego monitorowanie oraz utrzymywanie w czystości. Natomiast działalność propagująca zachowania w lesie oraz szacunek dla przyrody to wytyczne w drugiej kategorii konkursowej - „Leśnej edukacji”. Zgłoszenia dokonują dyrektorzy szkół do

Towarzystwa Przyjaciół Lasu lub właściwego terenowo nadleśnictwa. Zgłoszenie może być dokonane listownie, drogą elektroniczną lub faksem, nie później jednak niż do 31 marca.

W każdej kategorii zostaną przyznane nagrody (o łącznej wartości 20 tys. zł). Przewidziano też nagrody książkowe dla uczniów czołowych placówek. W roku ubiegłym z terenu Nadleśnictwa Jarocin udział wzięło 11 szkół, niestety żadnej z nich nie udało się znaleźć na podium. Regulamin konkursu i więcej informacji na stronie www.lp.gov.pl

(ula)



szkodniki

Mały wróg wielkich dębów



Opiećka dwupłamkowy (osiągana wielkość około 1 cm)

Praca leśnika najczęściej kojarzona bywa przez szeroką opinię publiczną z wycinaniem drzew. Czasami mówi się o tym, że leśnicy sadzą młode drzewka czy dokarmiają zimą zwierzęta mieszkające w lesie. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, że leśnicy poświęcają bardzo wiele czasu i nakładów na ochronę naszych lasów przed całą „zgrają” szkodliwych owadów leśnych. Paradoksalnie często jedyną skuteczną metodą ochrony lasów przed tymi owadami pozostaje wycinanie i usuwanie z drzewostanu zaatakowanych przez nie drzew. Zdarza się niestety, że są to owady, które występują w naszych lasach stosunkowo od niedawna, rozprzestrzeniając się bardzo dynamicznie z innych regionów Europy lub nawet z innych kontynentów. Tak jest na przykład z niewielkim motylkiem o dźwięcznej nazwie szrotówek kasztanowcowiaczek, który dopiero od kilku lat nęka kasztanowce na terenie całej Polski, a przybłąkał się do nas z Bałkanów. Walka z takimi owadami, które wcześniej w ogóle nie występowały w naszych lasach czy parkach lub ich występowanie i szkodliwe oddziaływanie było marginalne, jest niełatwa. Ich zachowanie w nowych warunkach trudno przewidzieć. W przypadku masowego, przybierającego rozmiar klęski, pojawienia się szkodliwych

owadów w wyniku wystąpienia korzystnego dla danego gatunku układu czynników ekologicznych, mamy do czynienia z gradacją tego szkodnika.

Od niedawna drzewostany dębowe w naszych lasach bardzo agresywnie atakuje niewielki chrząszcz z rodziny bogatkowatych - opiećka dwupłamkowy. Jeszcze dwa, trzy lata temu jego znaczenie jako szkodnika lasów było bardzo niewielkie. Stało się tak, gdyż stan zdrowotny lasów dębowych w ostatnim okresie wyraźnie się pogorszył, głównie za sprawą długotrwałych susz wio-



DZIĘCIOŁY CZĘSTO „WSKAZUJĄ” drzewa, w których korze ukryte są larwy owada

senno-letnich i znacznego obniżenia się poziomu wód gruntowych, a także częstych ataków owadów pożerających liście, tzw. foliofagów. Szczególnie uciążliwe były pod tym względem suche i gorące lata 2003 i 2004. Spowodowało to osłabienie kondycji dębów, wymagających do swojego wzrostu dużych ilości wody oraz zwiększenie ich podatności na zasiedlanie przez szkodliwe owady, takie jak ciepłolubne opiećki.

Największe szkody powoduje larwa tego owada, która żeruje pod korą dębów niszcząc tzw. miazgę czyli warstwę komórek odpowiadającą za wzrost drzewa, co w przeciągu kilku miesięcy doprowadza do jego śmierci. Liczebność tego owada rośnie bardzo szybko, dlatego atakuje coraz większe powierzchnie drzewostanów dębowych nawet tych młodszych w wieku 20 - 30 lat.

W Polsce drzewostany dębowe zajmują blisko 7 % całej powierzchni lasów. W lasach Nadleśnictwa Jarocin udział lasów dębowych to aż 17,5 % wszystkich drzewostanów. Należy dodać, że są to nierzadko piękne, ponadstuletnie starodrzewia, dlatego leśnicy dokładają wszelkich starań, aby ochronić te lasy przed groźnym szkodnikiem. Niestety, póki co jedynym skutecznym sposobem znaczącego ograniczenia liczebności tego owada jest przyszłowiowa siekiera, czyli często bardzo żmudne wyszukiwanie i usuwanie z lasu w odpowiednim terminie drzew już zasiedlonych przez larwy opiećki. Uniemożliwia to przeobrażenie się larwy w dojrzałego chrząszcza, jego dalsze mnożenie się i atakowanie kolejnych drzew. Wielkim sprzymierzeńcem leśników w tej trudnej walce są ptaki, a szczególnie dzięcioły, które często „wskaźują” drzewa, w których korze ukryte są larwy owada. Pod koniec roku 2005 oraz w pierwszych dwóch miesiącach 2006 roku w lasach Nadleśnictwa Jarocin trzeba było wyciąć blisko 5 tysięcy metrów sześciennych drewna dębowego zaatakowanego przez opiećki. Największe szkody wystąpiły w lasach leśnictw Potarzyca i Warta.

JANUSZ GOGOŁKIEWICZ

Nietypowe zachowania

Należy pamiętać, że zwierzęta boją się nas bardziej, niż my ich. To one nas unikają i nie chcą się do nas zbliżyć. Dysponują lepiej wykształconymi zmysłami takimi jak: wzrok, słuch czy węch. Zapach człowieka stanowi dla nich sygnał niebezpieczeństwa. Unikają nas, uciekają przed nami. Lecz czasami bywa inaczej, ich zachowania są nietypowe i albo nas chcą zaatakować albo do nas zbliżyć, nie są płochliwe. Czym takie nietypowe zachowanie może być spowodowane? Jak należy je tłumaczyć?

Atak z reguły może nastąpić wtedy, kiedy zwierzę uważa, że zagraża niebezpieczeństwo jego potomstwu, będzie starało się go bronić. Atak może być także spowodowany przez zwierzę ranne. Zwierzę może zostać zranione np. przez drapieżnika (także wędrujące się bezpańskie psy), przez oswabianie się z siatek czy wnyków zakładanych przez kłusowników, a także zostać postrzelone przez myśliwego. Często także bywa, że nie jest z różnych przyczyn przyjęte do swego stada, chmary czy gromady. Zwierzę takie staje się samotne, zestresowane, zaistniała sytuacja i chce swą złość „wyładować” na każdym, także na nas. Jaki stąd wniosek - należy nie wchodzić mu w drogę, ustępować, czasami nawet uciec. Powyższe zachowania występują bardzo rzadko, lecz podczas naszych wycieczek po lesie możemy się z takimi przypadkami (przygodą?) spotkać. Nie zbliżajmy się więc do ich miejsc zalegania, legowisk, bartogów, gniazd. Nie starajmy się dotykać ich potomstwa. Może się nam wydawać, że matka o nich zapomnieliśmy, to one są. Uszanujmy ich mieszkania, to one są u siebie, a my jesteśmy intruzami.

Większe niebezpieczeństwo występuje, gdy zwierzęta nie wykazują swojej naturalnej płochliwości i nie uciekają przed nami, a wręcz przeciwnie - chcą się do nas zbliżyć nie wykazując agresji. Możemy wtedy z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że są chore. Co prawda nie wiemy, jaka dopadła ich choroba, niech to nas nie interesuje, uciekajmy przed nimi. Pod żadnym pozorem nie dotykajmy ich! W ich sierści, piórach, ślinie, także odchodach (kale) może czaić się niebezpieczeństwo. Takimi groźnymi dla ludzi chorobami odzwierzęcymi są: wścieklizna - roznoszona także np. przez wiewiórki i lisy, toksokaroza i toksoplazmoza - roznoszona przez koty i psy, choroba kociego pazura, salmonelloza - roznoszona przez ptactwo, w tym drob lub też borelioza - roznoszona przez kleszcze. Chorują nie tylko zwierzęta bytujące w lesie lecz także te, które potrafią przystosować się do mieszkania w naszym bliskim otoczeniu i zbliżać się do naszych domostw - jeże, kuny, łasice, tchórze. Niech przyswieszcza nam zasada ograniczonego zaufania do zwierząt, które nie należą do nas, których nie znamy. Ostatnio głośno jest o ptasiej grypie. Jak do tej pory z powodu wirusa H5N1 zachorowało na całym świecie

mniej niż 200 osób, zmarła ok. połowa z nich. Wiele wątpliwości, pytań jest związanych z ewentualnym przeniesieniem ptasiej grypy do domu z zewnątrz i możliwością zarażenia naszych domowych czworonogów. Można zaproponować, by każdy z nas przed wejściem do swojego domu czy mieszkania wyłożył matę dezynfekcyjną. Ktoś powie, że to już przesada - a może nie - dzięki temu nie przeniesiemy do domu pasożytów, które mogą być bardziej niebezpieczne dla domowych czworonogów i dla nas samych niż ptasia grypa. Ile wokół nas odchodów, kału, po tej ziemi leżących na śniegu i nie tylko. Deszcz jeszcze nie zdążył wszystkiego spłukać. O czystość należy dbać. Maty dezynfekcyjne nie są koniecznością, ale buty należy zdejmować po przekroczeniu naszego progu. A przede wszystkim myć ręce!

Najciekawsze w chwili obecnej jest to, że zaczęliśmy nagle zauważać martwe ptaki wszędzie: na ulicach, na skwerach, w parku, na poboczach dróg, na sielskich łąkach i w urokliwym lesie. Czyżby dawniej zwierzęta te nie umierały? Nie interesowaliśmy się padłymi ptakami na naszych poddaszach, klatkach schodowych, nawet ulicach czy ogródku. Przechodziliśmy obok nich obojętnie, nie interesowało nas, jak ten ptak zginął i co go zje (myszy, szczury, inne ptactwo, może kot, lis?). Musimy uświadomić sobie, że martwy ptak to nic nadzwyczajnego, bo przecież żyją ich obok nas miliony, w dodatku ich żywot nie jest zbyt długi.

Czy możemy dokarmiać ptaki? Ludzie w obawie przed ptasią gripą przestali to robić, tym samym skazując na śmierć głodową gołębie, kaczki czy łabędzie przyzwyczajone do stałej, łatwej dostawy pokarmu. Kontynuujemy to, co robiliśmy, pamiętając o stosowaniu zalecanych środków ostrożności oraz właściwego, nie zepsutego pokarmu.

Na koniec chciałbym przypomnieć kilka zasad propagowanych przez Ministra Zdrowia, Zbigniewa Religę: *nie dotykać, bez odpowiedniego zabezpieczenia, martwych lub sprawiających wrażenie chorych ptaków dzikich ani ubitego drobiu; przede wszystkim dopilnować, aby nie robiły tego dzieci; zadbać o to, aby dzieci unikały miejsc bytowania dzikiego ptactwa, ferm drobiu oraz innych miejsc jego przetrzymywania; myć ręce po każdorazowym zetknięciu z ptactwem, zarówno dzikim, jak i hodowlanym; dopilnować, aby robiły to także dzieci.*

Pomimo różnych zagrożeń, kochamy wszystkie zwierzęta i nie robimy im krzywdy!

Dawno temu w jednej z czytanych przeze mnie książek przeczytałem aforizm: „Im więcej poznaję ludzi, tym więcej kocham zwierzęta”.

Oprac. na podstawie materiałów własnych
JAN SUDER



Fot. Krzysztof Schwartz



Często jest tak, że ginie locha i samotne warchlaki odpędzane są przez watahę, przemarzają w mroźne noce, chorują i mimo dokarmiania zdychają. Warchlak na zdjęciach wygrzewał się w słońcu w samo południe nie zwracając uwagi na nadjeżdżający samochód. Nieopodal paśnik pełen karmy i buchtowisko z karmą soczystą, a zwierzę ginie!



Kolizje drogowe z udziałem zwierzyny leśnej

Obecnie żyjemy w świecie szybkiego rozwoju motoryzacji, coraz więcej pojazdów porusza się po naszych drogach. Wiele z tych dróg przebiega przez większe lub mniejsze kompleksy leśne, w których bytuje zwierzyna. Szlaki komunikacyjne (drogi, kolej) są przeszkodą dla zwierząt, które muszą się przemieszczać w celu zdobywania pokarmu. Na nowo budowanych autostradach lub drogach szybkiego ruchu przebiegających przez tereny leśne buduje się specjalne, bezpieczne przejścia - tunele. Zwierzęta nie potrafią jednak od razu zmienić swoich przyzwyczajeń i przystosować się do nowych szlaków wędrówek. Poza tym na terenie Ziemi Jarocińskiej brak takich przejść. Dlatego często jesteśmy świadkami lub osobiście prowadząc pojazd bierzemy udział w kolizji drogowej z udziałem dziko żyjącej zwierzyny. Dużo wypadków zdarza się też w nocy, gdy zwierzyna jest oślepiona reflektorami samochodu i stoi nieruchomo jak posąg lub biegnie prosto na samochód. Szczególnie niebezpieczne miejsca zarządca drogi oznacza znakiem informacyjnym „uwaga zwierzęta dzikie” i czasami również ograniczeniem prędkości. Przy prędkości samochodu 100 km/h zając uderzy w niego z siłą przedmiotu o wadze 125 kg, a dwudziestokilowa sarna z siłą przedmiotu o wadze prawie pół tony. Statystycznie najczęściej wypadków zdarza się w październiku, listopadzie i maju, co związane jest z okresami godowymi zwierzyny. Najniebezpieczniejsze pory dnia to dla zwierząt i kierowców wczesne godziny poranne i późne wieczorne, kiedy zwierzęta udają się na żerowiska i wracają z nich. W wypadkach zwierzęta najczęściej nie przeżywają i kończą życie w pobliskim rowie.

Jak należy wówczas postępować i czym obowiązkiem jest uprzątnąć martwą zwierzynę? Jeżeli leży ona w pasie drogowym (jezdni, rów), obowiązek organizacji uprzątnięcia zwierzyny ciąży na właścicielu lub zarządcy drogi. Oni to po otrzymaniu takiej informacji wysyłają na miejsce zdarzenia wyspecjalizowaną firmę posiadającą certyfikat na prowadzenie takiej działalności. Zabierze ona martwe zwierzę specjalistycznym pojazdem do zakładu zajmującego się utylizacją. Urząd gminy w Jarocinie ma podpisaną umowę z pleszewską firmą, która zajmuje się usuwaniem martwych zwierząt. Gdy jednak zdarzy się wypadek z udziałem zwierzyny leśnej a tusza znajduje się poza pasem drogowym Zarząd Dróg Powiatowych zwraca się o pomoc do straży leśnej lub straży miejskiej. Na szczęście tego typu wypadki nie zdarzają się często. Ostatni zgłoszony miał miejsce niecałe dwa lata temu koło Wilkowyi. Przez teren Ziemi Jarocińskiej przebiegają drogi krajowe, powiatowe oraz gminne. Drogami krajowymi zarządza Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddział w Poznaniu (służba liniowa w Jarocinie, ul. Zacisza 1, tel. 0 62 747 20 66). Drogami powiatowymi zajmuje się Zarząd Dróg Powiatowych w Jarocinie (ul. Zacisza, tel. 0 62 505 29 49). W przypadku dróg gminnych powiadomić należy właściwy urząd gminny, na terenie którego zdarzenie miało miejsce. Jeżeli mamy wątpliwości, kogo powiadomić, pomocy udzieli zawsze najbliższy posterunek policji lub miejscowy leśniczy.

ANDRZEJ FILIPIAK

Cdn. W następnym dodatku o tym, czy i kto zapłaci odszkodowanie za kolizje ze zwierzyną leśną

DWUDNIOWE SZKOLENIE DLA ROLNIKÓW ZORGANIZOWAŁO NADLEŚNICTWO JAROCIN PRZY WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM ROLNICTWA

Jak zasadzić las?



lenie zostało profesjonalnie przygotowane. Dowiedzieliśmy się wszystkiego o uprawie, sadzeniu i pielęgnacji - dodaje.

Zalesienia rolnicze są finansowane ze środków Unii Europejskiej. Aby otrzymać dofinansowanie na zalesianie gruntów rolnych, należy uzyskać wniosek o sporządzenie planu zalesienia, następnie wniosek o przyznanie płatności na zalesianie oraz złożyć oświadczenie o wykonaniu zalesienia. Można też składać wnioski o wypłatę premii pielęgnacyjnej i zalesieniowej. Wniosek o wykonanie planu zalesienia należy złożyć do nadleśnictwa. Ma ono 60 dni na jego

rozpatrzenie. Wniosek o przyznanie płatności na zalesienia gruntów rolnych należy składać w miejscowym biurze powiatowym ARIMR w terminie od 1 czerwca do 15 lipca każdego roku obowiązywania programu zalesieniowego. Następnym krokiem, jeśli przyznane zostały fundusze, jest wykonanie zalesienia. O fakcie tym należy w przeciągu 7 dni poinformować nadleśnictwo pisemnie. Ma ono dwa tygodnie na dokonanie oceny. W czwartym lub piątym roku po zalesieniu następuje, jeśli ocena jest pozytywna, przekwalifikowanie gruntów.

(ula)

Udzielana pomoc finansowa w zalesianiu gruntów rolnych obejmuje:

Wsparcie na zalesienie - dofinansowanie 80 % wyliczone na podstawie skalkulowanych kosztów założenia uprawy oraz wykonania grodzienia przed zwierzyną. Wypłacane w pierwszym roku po zalesieniu.

Premia pielęgnacyjna - przeznaczona na pokrycie kosztów pielęgnowania i ochrony założonej uprawy leśnej. Wypłacana w ratach przez pięć lat.

Premia zalesieniowa - stanowi rekompensatę za utracony dochód z tytułu przekształcenia gruntu rolnego na grunt leśny. Wypłacana w ratach przez 20 lat. Zalesiać można użytki rolne nie stanowiące własności Skarbu Państwa, które na podstawie ewidencji gruntów rolnych zostały zakwalifikowane do gruntów ornych, trwałych użytków zielonych lub sadów, do zalesienia mogą być przeznaczane grunty, które są w stałym użytkowaniu rolniczym (grunty orne, użytki zielone, sady) i przewidziane zostały do zalesienia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub przeznaczenie działek rolnych do zalesienia nie jest sprzeczne z ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

Minimalna łączna powierzchnia zalesienia wynosi 0,3 ha, przy minimalnej szerokości zalesionej działki - 20 m;

Sposoby i technika sadzenia drzew i krzewów, transport i przechowywanie sadzonek, przygotowanie gleby pod zalesienie - to tylko niektóre z tematów poruszonych na dwudniowym szkoleniu Nadleśnictwa Jarocin w ramach projektu „Zakładania i pielęgnacji lasów na gruntach rolnych zgodnie z najnowszymi zasadami hodowli i ochrony lasu”. Udział w nim wzięło dwudziestu rolników z terenu całego nadleśnictwa chcących w przyszłości zalesiać swoje grunty. W pierwszym dniu odbywały się wykłady tematyczne, drugi to zajęcia w terenie. Rolnicy

mogli między innymi zobaczyć jak działa jedna z czterech wyluszczeniarni nasion w Polsce, zwiedzić szkółkę leśną oraz zapoznać się z metodami pielęgnacji drzewostanu w terenie. Uczestnicy z zainteresowaniem pytali o metody pozyskiwania nasion z szyszek oraz jak często drzewo szyszki posiada. - *Widziałam u siebie w urzędzie miasta ogłoszenie o szkoleniu. Ponieważ mam duże gospodarstwo, postanowiłam się zgłosić. Trzeba dbać o zasadzony las, jeśli jednak dotacje będą zgodne z zapowiedziami, to warto się tym zająć* - mówi Janina Garszka z Koźmina. - Szko-

WODA

zgromadzona w spółkach

Odbyły się coroczne zebrania reprezentantów członków spółek wodnych. Nadleśnictwo Jarocin jest członkiem trzech takich spółek - w Jarocinie, w Nowym Mieście oraz w Krzykosach. Ich zadaniem jest utrzymanie i eksploatacja urządzeń melioracyjnych oraz prowadzenie racjonalnej gospodarki wodnej. Zarządy podczas corocznych spotkań składają sprawozdania z wykonanych zadań oraz przedstawiają plan na rok bieżący. Każdy rolnik opłaca w ramach swojego członkostwa określoną stawkę od hektara gruntów zmeliorowanych. Przyjmuje się tzw. obszar konkurencyjny w zależności od spółki. To znaczy, że woda jest zbierana z pola nawet do 100 lub więcej metrów z każdej strony cieku. Za ten obszar rolnik płaci i na tym polega jego członkostwo w spółce. Woda z pól trafia do mniejszych, a następnie do większych cieków. Może być też częściowo gromadzona w zbiornikach retencyjnych. Głównym zadaniem obecnie jest zatrzymywanie wody w lasach. Stąd stawia się budowle wodne służące regulacji.

Spółki działają na podstawie statutu, są rejestrowane w gminie. Kontrolę nad nimi sprawuje starosta.

(ula)

OGŁOSZENIA

OKAZJA - DREWNO OPAŁOWE DĘBOWE

NADLEŚNICTWO JAROCIN

**POSIADA W SPRZEDAŻY
DREWNO OPAŁOWE DĘBOWE
(WAŁKI)**

ILOŚĆ DREWNA OGRANICZONA

TERMIN WYPRZEDAŻY
DO 15 KWIETNIA 2006 ROKU.

LOKALIZACJA:
LEŚNICTWO POTARZYCA
(OKOLICE KOŹMINA)

KONTAKT:
LEŚNICZY JERZY TOMCZAK;
TELEFON: 0 606 759 231.

LEŚNICTWO WARTA
(OKOLICE DĘBNA, LGOWA).

KONTAKT:
LEŚNICZY RAFAŁ BIERNACIK;
TELEFON: 0 602 759 268.

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU DREWNA
W SIEDZIBIE NADLEŚNICTWA
INFORMACJA TEL. 0 62 747 23 19 W. 121
CENA ZA 1 MP: 62 ZŁOTE + 7 % VAT.
INFORMACJA DODATKOWA:

**BĄDŹ PRZEZORYNY.
ZAOPATRZ SIĘ W OPAŁ TERAZ.
JESIENIĄ Z UWAGI NA ZAWSZE DUŻY
POPYT BĘDĄ BRAKI I SPRZEDAŻ BĘDZIE
MOCNO OGRANICZONA.**

P.P.U.H

"MAT-TAR"
Rok założenia 1956

Koźminiec 127, 63-330 Dobrzyca
tel. (062) 741 45 12, (062) 741 45 98
www.mat-tar.pl, biuro@mat-tar.pl



ZATRUDNIMY STOLARZY I POMOCNIKÓW STOLARZY

Opał

upust 5 zł
na każdym metrze

Deska podłogowa

Tarcica sucha

Boazerie

i podbitki dachowe

**Sala „Dziatkowiec”
w Żerkowie**

Nowa jakość - Nowe wnętrza



Organizujemy:

- wesela • komunie
- przyjęcia • stypy
- imprezy okolicznościowe
- imprezy plenerowe (catering)

63-210 Żerków, Raszewy 4
tel. (0-62) 740-31-38,
kom. 0-602/791-802

GASTRONOMIA
BOGACZYŃSKY